

Sewilczycy w Szanghaju

"Szanghaj: sama myśl o tym wywoływała u nas gęsią skórę". Ale Pepe, Luisa i ich siedmioro dzieci opuścili Sewillę i przenieśli się na stałe do Chin.

20-06-2008

“Ojcie, przeprowadzamy się do Szanghaju, do Chin”, powiedziała Luisa do Prałata Opus Dei w październiku 2007. Byli wówczas w sanktuarium Torreciudad, wraz z

innymi rodzinami, gdzie wspólnie modlili się do Matki Bożej.

Teraz, Luisa i Pepe, supernumerariusze Opus Dei, są w Szanghaju wraz ze swoimi siedmioma dziećmi. Nie czują się sami, choć nie ma tam wielu katolików.

Miło zaskoczyła ich pobożność chińskich chrześcijan. Są teraz szczególnie wdzięczni za modlitwy wielu osób, które w ten sposób wspierają ich w nowej sytuacji.

Przed wszystkim modlą się wciąż dużo do Matki Bożej, jak sami mówią:

„W ostatnim tygodniu maja w Szanghaju wiele się działo. Z Hong Kongu przyleciały do nas inne osoby z Opus Dei, abyśmy mogli uczestniczyć w formacji duchowej.

Odbyliśmy dzień skupienia oraz otrzymaliśmy wykład doktryny chrześcijańskiej, w którym była mowa o ekumenizmie.

Papież wybrał 24 maja jako dzień modlitw za Kościół w Chinach. Chcieliśmy – jakżeby inaczej – spełnić to życzenie Papieża.

Odbyliśmy więc pielgrzymkę maryjną do Sanktuarium Matki Bożej w Sheshan. Pomyśleliśmy, że Benedyktowi XVI spodobałby się nasz pomysł.

Sanktuarium znajduje się 20 km od centrum miasta Szanghaj. Zostało wzniesione w latach 30-tych przez jezuitów, na wzgórzu.

Podczas Rewolucji Kulturalnej, Czerwona Gwardia zrównała je z ziemią, ale potem kościół został odbudowany. Obecnie jest głównym celem pielgrzymek maryjnych w Chinach.

Wyruszyliśmy autobusem z Parafii Św. Piotra, po Mszy o godzinie 11. Grupa składała się z Chińczyków, Meksykanów, Włochów, Chilijczyków i Hiszpanów. Po przybyciu do Sanktuarium, zaskoczyła nas miło pobożność ludzi i ich miłość do Matki Bożej.

Mimo wysiłku władz, które chciały ograniczyć liczbę pielgrzymów, do sanktuarium przybyły wielkie tłumy.

Przed wizerunkiem Matki Bożej z Sheshan odmówiliśmy różaniec oraz piękną modlitwę, jaką Ojciec Święty napisał, aby modlić się za Kościół w Chinach, skierowaną właśnie do Matki Bożej z Sheshan. Mówi w niej tak:

“Matko nasza z Sheshan,
dodaj odwagi tym, którzy w Chinach,
mimo codziennych trudności,

nadal wierzą, ufają i kochają,

aby nigdy nie bali się mówić światu o
Jezusie,

ani Jezusowi o świecie.

W figurze, która króluje w
Sanktuarium, ukazujesz

Twego Syna świata, z rękami
otwartymi w geście miłości”.

Czuliśmy w Chinach, wraz z
upływem tego dnia, kiedy słońce
wschodziło w różnych krajach
świata, jak w każdym z nich modlili
się za nas. A my modliliśmy się za
miejsca, gdzie być może jeszcze
bardziej cierpią: Timor, Bagdad,
Beirut...

O 3 po południu w Szanghaju jest 9
rano w Rzymie. Tego dnia, 34
naszych braci z Opus Dei było
wyświęcanych na księży, i

zdecydowaliśmy się ofiarować za nich różaniec.

Prosiliśmy Matkę Bożą, aby byli księżmi bardzo świętymi... i żeby kiedyś jakiś mógł przybyć do Szanghaju. Tutaj jest wiele do zrobienia!

Wciąż mamy w pamięci – my, nasi przyjaciele i nasze dzieci, choć są jeszcze małe – słowa zachęty, jakie skierował do nas Ojciec w Torreciudad:

„Moje dzieci – powiedział nam – nie jedziecie tam sami, całe Dzieło jedzie z wami! Codziennie modlimy się za Chiny i za was. Odwagi! Ileż owoców dla Kościoła powinna wydać ta błogosławiona ziemia chińska!”

[dev.opusdei.org/pl-pl/article/sewilczycy-
w-szanghaju/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/sewilczycy-w-szanghaju/) (18-08-2025)